

Aniela Piorunowa

"Z uwag nad słownictwem Mickiewicza"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 49/3, 342-346

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

trycznością, ale i prawem do innych niż w prozie rozczłonkowań; stąd poetycka proza Przybosia jest czymś odmiennym od jego wierszy.

Posługując się jako przykładem twórczością Różewicza mgr Zbigniew Siatkowski upatrywał genezę IV systemu w wyciągnięciu ostatecznych konsekwencji z tonizmu. Istota IV systemu polega na zastosowaniu rozbudowanej hierarchii różnej mocy antykadencyj. Częste rozbieżności między podziałem wierszowym a intonacyjnym narzucają czytelnikowi pewien obiektywnie określony sposób interpretacji utworu. W zakres warstwy wersyfikacyjnej wchodzi tu więc spora część tych czynników, które w innych systemach wierszowania należą do warstwy deklamatorycznej, pozostawianej wyborowi interpretatora. Zresztą, w pewnych granicach wybór ten istnieje nadal; dowodem — dwie różne autorecytacje Muz Gałczyńskiego (Archiwum Teatru Polskiego Radia, taśmy nr D 41 i D 588/2).

Zamykając dyskusję prof. Mayenowa ponownie wyraziła przekonanie, że możliwości tonizmu ograniczają się do liryki. Nie trzeba dowodzić tego na przykładzie Przybosia; wystarczy cytowany w referacie 6-akcentowiec Broniewskiego (*Żydom polskim*) i 3-akcentowiec Miłosza (*Upadli w ciemność pogardy...*). Co zaś do „IV systemu“, to jeśli opiera się on tylko na elementach graficznych — a takie zjawisko istnieje we współczesnej poezji — wychodzi poza ramy systemów zakładających jakąkolwiek powtarzalność. Mamy tu do czynienia po prostu z cięciem toku językowego, bynajmniej nie metrycznym. Zresztą np. wiersz Przybosia *Do ciebie o mnie* wydaje się bezspornym 3-akcentowcem.

Zbigniew Siatkowski

„Z UWAG NAD SŁOWNICTWEM MICKIEWICZA“

Wygłoszony w dniu 14 marca 1958, w ramach zebrań naukowych Instytutu Badań Literackich PAN, referat prof. dra Kazimierza Wyki pt. *Z uwag nad słownictwem Mickiewicza* stanowił pierwszą próbę konfrontacji dotychczasowych wyników pracy zespołów przygotowujących (pod redakcją prof. prof. Konrada Górskiego i Stefana Hrabca) gigantyczne dzieło pt. *Słownik poezji i prozy Adama Mickiewicza* — z praktycznymi zainteresowaniami historyka literatury. Drugim źródłem, z którego narodził się referat, są od kilku lat prowadzone przez autora badania nad *Panem Tadeuszem*. Do opublikowanych już rozpraw powstałych w Roku Mickiewiczowskim¹ przybywa obecnie jeszcze jedna, której tematem jest słownictwo poematu. W wyniku bowiem zainteresowania autora *Panem Tadeuszem* jego spostrzeżenia i wnioski do-

¹ *Trojaka opisowość „Pana Tadeusza“* (Nowa Kultura, VI, 1955, nry 48—49), *Mickiewiczowska teoria epopei* (Życie Literackie, V, 1955, nr 48), *O formie prawdziwej „Pana Tadeusza“* (Warszawa 1955), *O komedii w „Panu Tadeuszu“* (Twórczość, XI, 1955, nr 11), *Pierwiastki powieściowe „Pana Tadeusza“* (Pamiętnik Literacki, XLVII, 1956, Zeszyt Specjalny), *Poezja i prawda w „Panu Tadeuszu“* (Nauka Polska, IV, 1956, nr 2/3. I nadbitka), *Poezja a prawda w świetle autografów „Pana Tadeusza“* (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1957, nr 13).

tyczące słownictwa Mickiewicza ograniczone są do tego głównie utworu, do innych odsyłając tylko marginesowo.

Zastrzegając, że opracowane dotychczas redakcyjnie i przedyskutowane przez Komitet Redakcyjny *Słownika* hasła obejmujące litery A—C — a do tych musiał prof. Wyka ograniczyć swoje uwagi — stanowią materiał zbyt szczupły, ażeby na jego podstawie można było stawiać wnioski definitywne, referent podkreślił na wstępie całkowicie dyskusyjny charakter tych uwag. Stwierdził jednak zarazem, że już ten, tak bardzo przecież ułamkowy, materiał daje pojęcie, jak bezcenną wartość będzie miało dzieło doprowadzone do końca, skoro nawet opracowanie zaledwie pierwszych trzech liter alfabetu daje tak bogate pojęcie o tendencjach stylistycznych właściwych Mickiewiczowi.

Uwagi przedstawione przez referenta są wynikiem odczytania przez niego, jako członka Komitetu Redakcyjnego *Słownika*, odredagowanej już grupy haseł — z punktu widzenia zainteresowań historyka literatury i stylisty. Zainteresowania te skupiły się na czterech zagadnieniach, które referent określił następująco:

- 1) znak treści a bogactwo kontekstu,
- 2) częstość użycia danego zwrotu a jego funkcja stylistyczna,
- 3) elementy stylizacji słownej,
- 4) stosunek tematu utworu i zakresu słownictwa.

Ad 1. — Na podstawie badań funkcji, w jakiej występują w tekstach Mickiewicza hasła o dużej liczebności, jak np. *cały*, *chłop* (i pochodne), *chwila*, *chylić*, *ciało*, *cisnąć*, *cofać*, *czarny* i inne, autor dochodzi do wniosku, że „bogactwo odcieni stylistycznych osiąga poeta dzięki niesłychanemu bogactwu kontekstów określających i precyzujących dany wyraz“. Zapoznanie się ze słownikiem Mickiewicza wskazuje brak u poety tendencji do tworzenia neologizmów. Przykładem może tu być rodzina wyrazu *chłop*: słownik poety ogranicza się do wyrazów: *chłop*, *chłope*, *chłopiec*, *chłopka*, *chłopaki*, *chłopstwo*, a zatem do wyrazów najczęstszych i najprostszych. O braku tendencji do rozbudowy danej rodziny wyrazów świadczyć tu może brak określenia *chłopianka*, znanego przecież już słownictwu osiemnastowiecznemu, a także *Słowackiemu*; brak go zresztą nie tylko w *Panu Tadeuszu*, co byłoby może zrozumiałe, ale także w *Balladach i romansach*, gdzie — ze względu na ich ludowość — określenia tego można by oczekiwać.

Te i inne przykłady i spostrzeżenia pozwalają — zdaniem referenta — na konstatację, że Mickiewicz osiąga bogactwo języka nie przez różnorodność słów, ale przez rozmaitość ich funkcji.

Ad 2. — Dowodem tego, że nie częstość użycia przez poetę danego wyrazu stanowi o jego funkcji stylistycznej, ale kontekst, w jakim został on umieszczony, może być słowo *burza* n. Czytelnik, zasugerowany wspomnieniem „koralowych ostrowów *burzanu*“ w *Stepach akermąskich*, skłonny byłby przypuszczać, że słowo to występuje u Mickiewicza wielokrotnie: *Słownik* wykazuje, że tylko jeden jedyny raz. Występuje jednak w funkcji stylistycznej tak wbijającej się w pamięć, że pozostawia sugestię nie tylko częstego użycia go przez poetę, ale także szerokiego użycia w języku literatury współczesnej i późniejszej. Okazuje się, że np. *Goszczyński burza-*

nu nie zna w ogóle, Malczewski zna go tylko w postaci burian, dopiero Słowacki wprowadzi go obficie do swoich opisów stepu; od Słowackiego przejmie ten wyraz Sienkiewicz.

Potwierdzeniem tego spostrzeżenia mogą być i inne zwroty, zwłaszcza charakterystyczne dla słownictwa danej postaci i na zawsze z nią zrośnięte w wyobraźni czytelnika, a przez to sprawiające wrażenie częstego występowania w poemacie, gdy w istocie — jak to wykazuje *Słownik* — występują raz lub zaledwie parę razy. Do takich zwrotów należą np. *bachurki* — użyte w roli rymu i jako stylizacja języka Jankla; *centrum polszczyzny*, które znajdziemy u Mickiewicza dwa razy: raz w *jambach*, a raz w *Panu Tadeuszu*, gdzie służy do charakterystyki języka Bartka-Prusaka, silącego się na wyszukany styl; do takich zwrotów należy dalej *peryfraza chleb macierzysty* (*Do Joachima Lelewela*), słowo *bajać*, które znajdziemy u poety zaledwie pięć razy, *badylek* — tak bardzo związany z *Dziadami* — dwa razy, i inne.

Nawiązując do łączącego się nierozzerwalnie ze słownictwem Mickiewicza szeregu *czucie i wiara* (*Romantyczność*) i do cytowanych wyżej *centrum polszczyzny i chleba macierzystego*, referent protestuje jak najbardziej stanowczo przeciwko narzucaniu tym zwrotom interpretacji, jakie z czasem dopiero wokół nich narosły: np. sugerowanie, że *centrum polszczyzny* należy traktować jako autoocenę Soplicowa. Autor przestrzega przeciwko utożsamianiu „kariery historycznoliterackiej, jaką dany zwrot odbył, z istotnym jego miejscem w całokształcie słownika twórcy“.

Ad 3. — Za przykład Mickiewiczowskiej stylizacji słownej mogą służyć zwroty używane przez przedstawicieli różnych generacji. Na przykład *Podkomorzy i Maciek Dobrzyński* — przyzwyczajeni do określeń *król jego mość, pleban jego mość* — mówią o Napoleonie *Cesarz Jego mość*; zwrotu tego nie spotkamy w ustach Robaka. *Maciek Dobrzyński* nazwie też generała *Dąbrowskiego Koronnym Hetmanem*, czego nie powtórzą za nim przedstawiciele młodszego pokolenia.

W obrębie tego zagadnienia *Słownik* dostarcza też nader interesujących przykładów wskazujących, jak poeta w miarę rozwoju własnego stylu zaczyna starannie unikać pewnych zwrotów, początkowo przez niego honorowanych. Do takich należy np. *chluba* i *chwała*. Początkowo oba te terminy posiadają równe prawo obywatelstwa. Z czasem *chluba* — uznana widocznie przez poetę za pozostałość obciążoną piętnem pseudoklasycyzmu — zaczyna zanikać i w *Panu Tadeuszu* znajdziemy już wyłącznie *chwale*. Podobnie przymiotnik *chlubny* dotrze tylko do *Dziadów*, gdzie występuje zresztą w roli „waty“ pseudoklasycznej. To samo jest z *wieżą* i *basztą*: dla Mickiewicza słowo *baszta* ma walor archaiczno-stylizatorski; nie użyje go ani razu w *Panu Tadeuszu*, gdzie znajdziemy wyłącznie *wieżę*.

Nawiązując do fałszywie interpretowanej przez niektórych badaczy prostoty języka Mickiewicza, referent przestrzega na podstawie tych i innych przykładów przed niedocenianiem poety jako znakomitego stylizatora — mimo, a może właśnie dla tej prostoty.

Ad 4. — Ścisły związek tematu utworu z zakresem słownictwa jest rzeczą naturalną. Zasób słownictwa poety zmienia się w związku z jego kolejami ży-

ciowymi. Szczególnie daje się to zauważyć przy zestawieniu słownictwa utworów powstałych na Litwie i po jej opuszczeniu. Na przykład słowo *bankier* znajdziemy po raz pierwszy w pisanym w Rosji w r. 1828 liście do Lelewela. Tak samo o *biletach bankowych* będą mówić tylko przedstawiciele społeczeństwa rosyjskiego. Jedynie w realiach *Pana Tadeusza* znajdziemy takie zwroty, jak *chybić*, *chusteczka*, podobnie *cały powiat*, *cała okolica*, *całe zebranie*, *łatwy chleb*, *łaskawy chleb*. *Charta* znajdziemy w słowniku Mickiewicza 43 razy, z czego tylko jeden raz poza *Panem Tadeuszem*; w poemacie rzeczownik ten, użyty wielokrotnie — *żartobliwie* — w pozycji rymowej (*Bonaparta — charta, charta — uparta, zażarty — charty* itd.), związany jest ponadto nierozdzielnie z postaciami *Asesora* i *Rejenta*, świadcząc na rzecz ścisłego związku tematyki ze słownictwem.

*

Bogata i płodna dyskusja, jaka rozwinęła się po referacie, świadczy o żywym zainteresowaniu zebranych poruszonym tematem, a zarazem stanowi jeszcze jedno potwierdzenie, jak doniosłe znaczenie w badaniach historyczno-literackich będzie miało ukazanie się całości *Słownika poezji i prozy Adama Mickiewicza*.

W dyskusji zabierali głos: prof. Witold Doroszewski, prof. Maria Dłuska, prof. Salomea Szlifersztajnowa, prof. Halina Koneczna, k. n. Stefan Treugutt, prof. Zofia Szmydtowa i inni.

Prof. Doroszewski wyraził opinię, że brak u Mickiewicza sztucznego, jego zdaniem, zwrotu *chłopianka* dobrze świadczy na rzecz prostoty języka poety. Stwierdził on ponadto, że wyprowadzone przez referenta na podstawie *Słownika* wnioski o bogactwie kontékstu i wyzyskiwaniu odcieni znaczeniowych danego wyrazu przez umieszczanie go w różnych kontekstach dadzą się zastosować i do innych pisarzy. O stylizatorstwie Mickiewicza można by powiedzieć, że aktualizuje on potencjalnie tkwiące w wyrazach ich możliwości znaczeniowe.

Prof. Dłuska, nawiązując do stwierdzenia prof. Doroszewskiego, że określenie *Birbante-Rokka* jest świadomym żartem poety, a nie brakiem znajomości włoszczyzny — którą to możliwość brał ewentualnie pod uwagę referent — przypomniała, że określenie to jest pożyczką literacką z *Tygodnika Wileńskiego*, gdzie występuje hrabia tego nazwiska. Dyskutantka wyraziła następnie przypuszczenie, że rozróżnianie przez Mickiewicza *baszty* i *wieży* nie ma znaczenia stylistycznego, lecz semantyczne: każde z tych słów służy na określenie innej formy architektonicznej.

Stanowisko to poparł k. n. Treugutt, który zwrócił uwagę, że np. w *Grażynie* słowo *baszta* zyskało pełne prawo obywatelstwa, w *Panu Tadeuszu* natomiast brak jego usprawiedliwiony jest kontekstem. Nawiązując do wyrażonego przez referenta założenia, że np. zwrot *chodzić z armatą* użyty jest w funkcji staropolskiej, dyskutant przypuszcza, że jest to raczej umyślna w ustach Rykova stylizacja na rusycyzm.

Potwierdzając stanowisko referenta w sprawie wyrazów występujących i zanikających w słownictwie Mickiewicza w miarę rozwoju jego stylu, dys-

kutant zwraca uwagę, że w opracowanych hasłach na litery A—C brak wielu wyrazów charakterystycznych dla stylistyki epoki romantycznej, jak np. gwiazda, róża i inne; dlatego też dopiero poznanie całości *Słownika* pozwoli odpowiedzieć na pytanie, co w języku poety było „wąta“ stylistyczną, a co konwencją epoki.

Mgr Jurkowski wskazał na ciekawy przykład wyrazu listek w znaczeniu: krótki list, miły list, liścik. W tym znaczeniu używa go Słowacki od r. 1838, od czasu, kiedy zżył się ze środowiskiem emigracji; wcześniej w tym samym znaczeniu używał poeta słowa bilecik.

Prof. Szmydłowa wysuwa interesujące spostrzeżenie, że stwierdzenie na podstawie słownika pisarza, iż dany wyraz raz tylko lub niewiele razy u niego się pojawia, może być cenną wskazówką metodologiczną przy ustalaniu autorstwa utworu na podstawie jego słownictwa. Nawiązując do zwrotu czucie i wiara dyskutantka wyraża pogląd o błędnej interpretacji tego sformułowania przez wielu badaczy twórczości Mickiewicza. Jej zdaniem, wyraz czucie w tym kontekście znaczy tyle, co współczucie. Chodzi o współczucie będące reakcją na brutalne określenie przez starca obłąkanej dziewczyny: „duby smalone bredzi“. Na potwierdzenie tej koncepcji dyskutantka odwołuje się do polemiki Śniadeckiego z Szekspirem i do Condillaca.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos referent dziękując dyskutantom za wiele cennych uzupełnień. Dyskusja, zdaniem prof. Wyki, potwierdza jego tezę, że bogactwo języka Mickiewicza polega przede wszystkim na wydobywaniu przez kontekst najróżniejszych odcieni znaczeniowych użytych wyrazów, na cieniowaniu ich znaczeń przez wydobywanie mechanizmu wewnętrzznego, na kombinacjach elementów, a nie ich mnożeniu. Takie są wnioski na podstawie zapoznania się z literami A—C. Dalsze litery przyniosą na pewno rozszerzenie tych wniosków, ale nie ich obalenie.

Aniela Piorunowa